

Zamek w Puszczy Noteckiej jednak samowolą budowlaną?

15 grudnia 2020

Czy ta budowla w Puszczy Noteckiej zostanie jednak rozebrana? Do tego jeszcze daleka droga, ale promykiem nadziei jest decyzja śledczych z Poznania, którzy chcą unieważnienia decyzji Łukasza Mikołajczyka, wojewody wielkopolskiego. Pod koniec listopada przedstawiciel rządu wykazał się zadziwiającą bezradnością w sprawie budynku, który spełnia wszelkie znamiona samowoli.



Przypomnijmy, co stało się w listopadzie. Wojewoda wielkopolski stwierdził wówczas, że decyzja starosty powiatu obornickiego o wydaniu pozwolenia na budowę została wydana przy naruszeniu prawa budowlanego. Mimo to, Łukasz Mikołajczyk nie unieważnił decyzji, powołując się m.in. na obowiązujące przepisy prawa oraz zasadę zaufania państwa do obywatela. Tak więc zamczysko w Stobnicy, wzniesione przez biznesmenów mających CBA na karku, dostało zielone światło na dalszą, zmierzającą już ku końcowi, budowę.

Po tej decyzji rozpętała się burza, bo dygnitarze PiS wystraszyli się kompromitacji wizerunkowej. Szef MSWiA Mariusz Kamiński zażądał od premiera Mateusza Morawieckiego zdymisjonowania wojewody, wskazując, że nie jest urzędnikiem godnym zaufania. „Nie może być tak, że pieniądz wygrywa z prawem; sprawa tzw. zamku w Stobnicy jest dla mnie przejawem niesłychanej arogancji ludzi, którzy posiadają pieniądze i pokazuje, jak słaba potrafi być władza publiczna w terenie; wojewoda wielkopolski zawiódł” – mówił minister Mariusz Kamiński. Ostatecznie za Mikołajczykiem wstawili się lokalni samorządowcy, również związani z opozycją, oraz wielkopolskie struktury PiS, co pozwoliło mu, póki co, utrzymać stołek.

Teraz jednak do akcji wkroczyła Prokuratura Okręgowa w Poznaniu, wnioskując o wyeliminowanie decyzji starosty obornickiego jako „jako rażąco naruszającej prawo”. „Zarzucając powyższej decyzji naruszenie konkretnych przepisów postępowania administracyjnego oraz ustawy Prawo budowlane, Prokurator Okręgowy w Poznaniu wniósł o uchylenie zaskarżonej decyzji wojewody i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy poprzez stwierdzenie nieważności decyzji starosty obornickiego. Prokurator wniósł również o wydanie postanowienia o wstrzymanie wykonania decyzji starosty” – podał prok. Łukasz Wawrzyniak, rzecznik prokuratury.

Dlaczego decyzja wojewody, zdaniem śledczych ze stolicy Wielkopolski jest błędna? Argumentują, że Łukasz Mikołajczyk nieprawidłowo przyjął, że odmowa stwierdzenia nieważności decyzji wynika z upływu czasu od jej wydania i błędnie uznał, że nie stwierdza się nieważności decyzji o pozwoleniu na budowę, jeżeli od jej doręczenia lub ogłoszenia minęło pięć lat. Według prokuratury, taka regulacja ma zastosowanie jedynie do spraw wszczętych po 19 września 2020 roku. Tymczasem, na podstawie przepisów obowiązujących do 19 września decyzję o pozwoleniu na budowę można było uchylić w dowolnym czasie.

Teren, na którym obecnie powstaje inwestycja, należał do Lasów Państwowych. Te jednak w 1997 roku przegrały proces z byłymi spadkobiercami tych terenów, które ostatecznie przeszły w prywatne ręce. Przez kolejne lata znajdowały się tam stawy rybne, które były ogólnodostępne dla mieszkańców.

Około 2005 roku teren pozyskała spółka D.J.T. należąca do rodziny N. Wtedy na czele spółki stał jeszcze Paweł N. Obecnie zarządza nią razem z bratem, Dymitrem. Już w 2005 roku spółka (po uzyskaniu pozwolenia wodno-prawnego) zleciła modernizację stawów. Dotychczasowe stawy zostały zalane i stworzono jeden sztuczny zbiornik, na którym usypano sztuczną wyspę.

Po około czterech latach przedstawiciele spółki zwrócili się

do Urzędu Miasta w Obornikach o przygotowanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Z kolei w 2010 roku marszałek województwa wielkopolskiego wydał decyzję o odlesieniu 2,69 ha terenu, na którym obecnie powstaje zamek. Natomiast w 2011 roku na wniosek Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Poznaniu sporządzona została opinia dotycząca wpływu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego na środowisko. Jej autorzy uznali, że potencjalna inwestycja nie będzie negatywnie oddziaływać na Puszcę Notecką i znajdujący się tam obszar Natura 2000.

Jeszcze pod koniec 2011 roku Rada Miejska w Obornikach uchwaliła miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który zakładał przeznaczenie części tamtego terenu pod zabudowę usługową. Zanim jednak rozpoczęła się budowa, jeszcze na początku 2015 roku, powstał kolejny raport dotyczący oddziaływania inwestycji na przyrodę. Raport, który sporządzili te same osoby, znowu stwierdzał, że budowa zamku nie wpłynie negatywnie na okoliczną przyrodę. Dzięki temu ostatecznie w 2015 roku starosta powiatu obornickiego wydał pozwolenie na rozpoczęcie prac budowlanych.

Teraz powstaje tam ogromne zamczysko o wielokondygnacyjnej konstrukcji, jednym piętrem podziemnym, a także całym zapleczem towarzyszącym, z wieżą wysoką na ponad 50 metrów. W środku zaprojektowano 46 lokali mieszkalnych o różnym kształcie i wielkości. W budynku przewiduje się stały pobyt 97 mieszkańców oraz czasowy pobyt personelu obsługowego w liczbie 10 osób. Plotki głoszą, że w budynku znajdzie się też ogromny kryty basen i siłownia.

Bracia N., a także architekt i czterech urzędników z Obornik zostali w lipcu zatrzymani przez poznańską prokuraturę.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu